

Bobińska, Celina

Spółeczno-ekonomiczne idee polskiego Oświecenia

Przegląd Historyczny 42, 82-106

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

CELINA BOBIŃSKA

SPOŁECZNO-EKONOMICZNE IDEE POLSKIEGO OŚWIECENIA

W S T Ę P

Rzecz zrozumiała, że gdy doszukujemy się genezy naszego Oświecenia, sięgamy przede wszystkim do fundamentu epoki, do struktury ekonomiczno-społecznej. A więc stwierdzamy w drugiej połowie XVIII stulecia powszechną przewagę stosunków feudalnych, pańszczyźniano-poddańczą zależność chłopą, upadek miast i towarowo-pieniężnych stosunków wewnętrznych, feudalizację gospodarczą. Na tle tego ogólnego zafowania absorbują nas szczególnie występujące w szóstym dziesięcioleciu pierwiastki układu kapitalistycznego. Są one niesłychanie ważne, bo stanowią rozwój „nowego w starym“. Takie znaczenie ma przede wszystkim nieefektywna manufaktura mieszczańska i kupiecka oraz jej szersze, a nie zbadane dotychczas zaplecze — nakład wiejski. Zwraca naszą uwagę przedsiębiorczość niektórych grup magnaterii i szlachty, próbujących rozmaitych sposobów intensyfikacji gospodarki feudalnej, pragnących z tej gospodarki wypompować kapitały inwestycyjne dla swego pionierstwa przemysłowego. Widzimy, jak część ich czynszuje, a niektórzy próbują już zatrudniać najemnych parobków obok pańszczyźnianych chłopów. Obserwujemy rozwój instytucji kredytowych i lichwy, która swymi mackami ogarnia rozmaite warstwy społeczeństwa. Widzimy, jak ziemia w coraz większym stopniu staje się przedmiotem spekulacji i, obciążona sumami zastawnymi, coraz częściej przechodzi z rąk do rąk.

Znikoma jeszcze stosunkowo liczba ludzi luźnych przyciąga specjalną uwagę. Sam charakter społeczny tej grupy jest potwierdzeniem tego, że rynek pracy jeszcze nie istnieje. Jednocześnie jest ona zapowiedzią i załącznikiem tego rynku pracy, jest świadectwem, że rynek pracy jest już potrzebą gospodarczą.

Aby wyjaśnić sobie stopień rozwoju tych mało zbadanych faktów, zestawiamy nasze ówczesne społeczeństwo z innymi krajami — dotychczas najczęściej z Francją, jako krajem klasycznego rozwoju. Rozważamy kwestię, czy oblicze Polski u schyłku XVIII stulecia bliższe jest Francji XVIII, czy XVII wieku.

Jednakże te lub inne idee i poglądy są nie tylko wynikiem pewnej niezbędnej i ilości nowych faktów ekonomicznych, lecz przede wszystkim — jeśli pozwolimy sobie na takie terminologiczne uproszczenie — ich specyficznej, konkretno-historycznej jakości.

Od określonej ilości manufaktur jako faktu ekonomicznego jest jeszcze bardzo daleko do samej idei, do jej konkretnej postaci, gdyż fakty ekonomiczne nie wywołują automatycznie faktów ideologicznych — nie ma tu mechanicznej i bezpośredniej zależności. Będziemy natomiast o wiele bliżsi rozwiązaniu naszego problemu, gdy zbadamy swoisty typ sprzeczności i konfliktów nurtujących nasze ówczesne społeczeństwo, gdy dotrzemy do konkretnych przejawów tych konfliktów w ich typowej postaci oraz gdy ogarniemy jedyny w swoim rodzaju zbieg tych konfliktów, ich całokształt, który stanowi o ogólnym i specyficznym obrazie historycznym Polski.

Idee, teorie rodzą się z walki, z konfliktów, ze sprzeczności, powstają jako teoretyczne uzasadnienie wysiłków, podejmowanych przez te lub inne grupy społeczne, aby wyjść zwycięsko z konfliktów społecznych.

Jaskrawym przykładem dla poparcia tezy, że nie w poziomie sił wytwórczych, lecz w swoistych konfliktach społecznych należy szukać źródeł przyczynowych wielkich zjawisk ideologicznych — jest Radiszczew w Rosji. Bo oto przy niższym niż na przykład we Francji stopniu rozwoju kapitalizmu, ostry antagonizm społeczny we współczesnej Rosji, wynikający z poddańczo-pańszczyźnianego ustroju wsi, powołał do życia wspaniałe demokratyczne idee Radiszczewa. Wielki konflikt społeczny obiecywał rewolucję dopiero w dalekiej przyszłości („po 100 latach“ — jak przepowiadał Radiszczew), przyczynił się on jednak do powstania takich idei, które ową daleką jeszcze rewolucję przepowiadały i przez to o całą milę dziejową wyprzedzały swoją epokę. Oto jaskrawa ilustracja do problemu pochodzenia idei.

Spoglądając na ówczesną Polskę, widzimy jej zacofanie i słabość elementów kapitalistycznych, ale jednocześnie powinniśmy widzieć, że społeczeństwo polskie stanowiło wówczas jedyny w swoim rodzaju splot rozmaitych sprzeczności i konfliktów.

Trudności ekonomiczne, które na swej drodze spotykał układ kapitalistyczny w Polsce, były w typie odmienne od zjawisk francuskich, zachodnio-europejskich, a bliższe procesom wschodnio-europejskim,

m.in. rosyjskim. A więc zasadnicza sprzeczność między pańszczyźniano-poddańczym ustrojem wsi a potrzebami młodego, kapitalistycznego przemysłu miała u nas zgoła inny charakter niż w tych krajach, gdzie wczesną rewolucję burżuazyjną poprzedził dwuwiekowy rozwój gospodarki czynszowej, własności chłopskiej, miast i rynku wewnętrznego.

Mamy już w Polsce przedsmak, załazek owego charakterystycznego dla naszego kraju, przytłumionego, anemicznego rozwoju kapitalizmu, któremu do połowy XIX wieku będzie brakowało gwałtownej pierwotnej akumulacji i ekonomicznych konsekwencji rewolucji demokratycznej.

Właśnie ta typowa dla krajów wschodniej Europy, dla Polski i Rosji, sprzeczność między potrzebami nowego układu a zaporami, jakie mu stawiała najbardziej zacofana renta feudalna i towarzyszące jej warunki społecznego bytu chłopca — sprzeczność między feudalno-pańszczyźnianym stanem chłopca a historyczną potrzebą oswobodzenia go z feudalnych pęt — nasyciła literaturę polskiego Oświecenia ostrą krytyką ustroju wsi i dała przedstawicielom Oświecenia nadzwyczaj postępowe zrozumienie tego, że taki ustrój wsi hamuje rozwój Polski.

Przy wspólnych cechach wschodnio-europejskiego typu rozkładu feudalizmu były w Polsce zjawiska, które wybitnie odróżniały sytuację społeczeństwa polskiego zarówno od sytuacji we Francji jak i w Rosji. Np. w Polsce, w odróżnieniu od absolutystycznego, scentralizowanego państwa rosyjskiego, wyzysk pańszczyźniano-poddańczy cechowała niczym nie pohamowana samowola poszczególnych panów.

T a s p e c y f i k a p o l s k a — t o p r o b l e m n a d b u d o w y p a ń s t w o w e j .

Rozkład feudalizmu ujawniał się przede wszystkim w rozkładzie władzy państwowej. Upadek i rozkład władzy państwowej w okresie rozbiorów był poprzedzony brakiem absolutyzmu w przeszłości. Bardzo istotna w tym kontekście sytuacja zewnętrzno-polityczna sprawiła, że upadek wielonarodowego, feudalnego państwa polskiego prowadził do całkowitej jego likwidacji. Likwidacja zaś tego feudalnego państwa oznaczała, że kształtujący się wewnątrz niego na bazie kapitalistycznego układu naród polski miał być pozbawiony niezbędnych historycznych warunków rozwoju.

Jedna z istotnych różnic między społeczną genezą Oświecenia polskiego a np. francuskiego wywodzi się m.in. z odmiennego i późniejszego niż we Francji kształtowania się burżuazyjnego n a r o d u .

W warunkach poddańczo-pańszczyźnianego ustroju oraz faktycznego rozbitcia i rozdrobnienia politycznego i gospodarczego, w państwie, będącym już raczej „konglomeratem feudalnych prowincji“, pierwiastki burżuazyjnego narodu, potrzebujące jednolitego, niezawisłego państwa,

poczynają kształtować się z opóźnieniem. Fakt, że powstawały one pod dachem upadającej Rzeczypospolitej, potęgował i przyspieszał walkę o narodową kulturę i narodową rację stanu. Znalazło to swój wyraz w Oświeceniu.

Ale zagrożona w swym bycie narodowym Polska była jednocześnie krajem uciskającym inne narody. Niemoc państwowa szła w parze z polityką drapieżnej kolonizacji, z polityką zaboru i ucisku wobec trzech innych narodów. Troska o ten stan posiadania, którego Polska nie potrafiła obronić, obniżała postępowy tonus naszych reformatorów.

Można zaryzykować twierdzenie, że ówczesna Polska była niejako punktem newralgicznym wschodniej Europy, krajem o największym nasileniu konfliktów gospodarczych, ustrojowych i narodowych. Z drugiej strony Polska znajdowała się politycznie, a w pewnym stopniu i geograficznie, między obozem rewolucji i kontrrewolucji. Europa już wówczas rozdzieliła się na te dwa obozy toczące ze sobą śmiertelne zapasy.

Odzwierciedlenie tych konfliktów w świadomości społecznej zaostrzał wpływ o wiele dojrzszej europejskiej myśli burżuazyjnej, a od 1789 roku wpływ wielkiego przewrotu. Wpływ ten przejawia się na gruncie warszawskim bardziej w postulatach teoretycznych niż w bezpośredniej praktyce politycznej — interes klasowy mocno trzymał za poły polityków i partie, ściągając ich z wyżyn abstrakcyjnej krytyki na padół oportunistów w realnych rozgrywkach politycznych i społecznych.

Toteż francuskie bakcyle spotęgują jeszcze rozbieżność między racjonalistyczną, burżuazyjną krytyką feudalnego stanu rzeczy a realną polityką obozu reform. Rozbieżność ta wynikała z klasowego charakteru tego przeważnie szlacheckiego obozu i z jego dość dwuznacznej sytuacji społeczno-politycznej. Obóz ten powstał na gruncie bloku politycznego postępowych gospodarczo i politycznie grup średniej szlachty z bogatym, przeważnie warszawskim, mieszczaństwem. W owym bloku mieszczaństwo znajduje się na pozycjach drugorzędnych, a twórcami i propagatorami burżuazyjnej ideologii w Polsce będą przeważnie ideologowie i politycy spośród szlachty i szlacheckiej inteligencji (wyjątkiem Staszic). Na tym ugrupowaniu politycznym odbija się społeczna niedojrzałość Polski, „niedostateczność“ w jej rozwoju pierwiastków burżuazyjnych.

Ten blok powstał nie tylko dzięki temu, że pewne grupy szlachty czynszowały, zakładały manufaktury i zainteresowane były, podobnie jak mieszczaństwo, w istnieniu nowożytnego narodowego państwa — ale i dzięki niedojrzałości klasowej i politycznej mieszczaństwa. Była

to warstwa bez programu politycznego, bez dążenia do władzy, bez aspiracji, aby reprezentować jakieś szersze, ludowe i narodowe interesy, aby sięgnąć do chłopskiego sojusznika.

Żadna z tych grup nie zamierzała obalać starego, feudalnego państwa. Dla szlachty, nawet postępowej, było ono pewnym, choć marnym gwarantem istniejącego ucisku, a aparat państwowy mógł służyć przeciwko wzrastającemu klasowemu oporowi chłopstwa.

Okoliczności, które towarzyszyły społeczno-państwowemu kryzysowi Polski, oraz klasowy charakter obozu reform spowodowały, że dla tego obozu zagadnieniem centralnym była kwestia państwa. Nie była ona zresztą mało ważna i w innych krajach. Lecz we Francji lewe skrzydło Oświecenia, wbrew kompromisowym wobec monarchii kierunkom, uzasadniało teoretycznie konieczność obalenia państwa feudalnego i zastąpienia go państwem burżuazyjnym. Radyszczew potępi absolutyzm rosyjski i zdemaskuje go jako instytucję wrogą narodowi, już „nierzeczywistą“ i przez historię osądzoną. W szczytowym okresie potęgi rosyjskiego absolutyzmu Radyszczew wykaże pierwiastki jego nieuniknionego upadku. Polscy reformatorzy, świadomi historycznego upośledzenia Polski, przeciwstawiają mądrość absolutyzmu słabości i nieudolności szlacheckiej Rzeczypospolitej. Dla nich feudalne państwo nie będzie, jak dla Rousseau czy Radyszczewa, największym złem. Złem gorszym od feudalnego państwa jest dla nich magnacka antypaństwowość.

Blok postępowy, walcząc przeciwko tej antypaństwowości o państwo, wybierze taką drogę, jaka odpowiada jego obliczu społecznemu. Będzie to droga, która uwalnia od apelowania do mas, droga ratowania starego, feudalnego państwa przez jego reformę, przez nadanie mu pewnych cech zapożyczonych od absolutyzmu i wzbogacenie go akcesoriami burżuazyjno-parlamentarnej monarchii. W krytyce zostanie wykazana nienaturalność, „nierozumność“ stosunków feudalnych w szerokim tego słowa znaczeniu — w praktyce zaś wszystko zostanie sprowadzone do kwestii państwa, do jego odgórnjej, szlacheckiej reformy. Zreformowane państwo będzie traktowane jako *spiritus movens* odrodzenia Polski. Ma ono dać potężny zastrzyk gospodarce narodowej, rolnictwu i uruchomić dla obrony państwa odporne i wrogie masy ludowe, zastępując w ten sposób głęboki przewrót społeczny.

Polskie Oświecenie przeszło szkołę ideologiczną zachodnio-europejskiej myśli burżuazyjnej, rozwijało się zaś i kształtowało na zacofanym społeczno-ekonomicznym gruncie typu wschodnio-europejskiego. Sprzeczność ta musiała być rozwiązana przez zwycięstwo „ostatniej instancji“ — realnych polskich potrzeb i możliwości społecznych — nad ab-

strakcją teoretyczną. To zwycięstwo krystalizowało się nie od razu, lecz stopniowo, w miarę jak dojrzewały i kształtowały się prądy i obozy polityczne.

W latach po pierwszym rozbiore postępowi ekonomiści (Stroynowski, Popławski) trzymają się jeszcze po doktrynersku szkolnych dogmatów, próbują negować specyficzne potrzeby polskiego rozwoju społeczno-gospodarczego. Mniej więcej od połowy ósmego dziesięciolecia, w okresie przygotowywania Sejmu Czteroletniego, mamy już do czynienia z samodzielną i oryginalną myślą chłopską. Jest ona ściśle związana niemi pochodzenia historycznego, czasu i epoki, z materializmem zachodnio-europejskim oraz rosyjskim, z wielkimi ideami wieku.

Przed wszystkim jednak myśl ta jest próbą odpowiedzi teoretyczno-politycznej na konflikty własnego społeczeństwa, próbą podsumowania doświadczeń swoistego, polskiego procesu historycznego.

Tak więc Oświecenie, jako ideologiczne odzwierciedlenie powstawania oraz historycznych dążeń burżuazyjnego narodu, mogło się ukształtować dlatego, że realna baza i walka społeczna podporządkowały sobie wzory teoretyczne.

Przedmiotem tego referatu jest Oświecenie polskie w okresie swojej dojrzałości i samodzielności ideologicznej, a więc w przybliżeniu od połowy ósmego dziesięciolecia.

Gdy mówimy o „ideologicznym obliczu“ Oświecenia, o „ideach społeczno-ekonomicznych“, rozumiemy przez to takie zjawiska nadbudowy, które skryształizowały się jako myśl naukowa, które są teoretycznym dorobkiem epoki i stanowią jedno z głównych ogniw historii nauki polskiej.

Z klasowej i społecznej treści naszego Oświecenia wynika tkwiąca w nim głęboka sprzeczność ideologiczna. Na próżno szukalibyśmy tu jednolitości w całokształcie idei i koncepcji, chociażby w takim stopniu, jaki był właściwy zachodnio-europejskiej rewolucyjnej ideologii burżuazyjnej.

W Oświeceniu polskim mamy głęboki rozdźwięk między krytyką feudalnych stosunków i instytucji, dokonywaną przez zastosowanie kryteriów i norm burżuazyjnych, a ostrożnym, praktycznym reformatorstwem, pozostającym bardzo często w kręgu pojęć feudalnych.

Powstanie literatura naukowa i publicystyczna, oskarżająca średnio-wieczny system wychowania, demaskująca pańszczyźniano-poddańczy ustrój wsi. Potępi ona patrymonialną władzę pana z punktu widzenia burżuazyjnej zasady „prawa natury“, z punktu widzenia doświadczeń kształtujących się gdzie indziej państw narodowych. Zdyskwalifikuje ona jako groźny nonsens ustrój szlachecki Rzplitej, wąskie horyzonty polityczne i stanowe przesady szlachty. Kosmopolityzmowi czasów sas-

kich przeciwstawi ta literatura wielostronne potrzeby narodowe. Od tej śmiałej, dojrzałej, krytycznej myśli antyfeudalnej odbija jednak rażąco połowiczne, kompromisowe reformatorstwo.

Wśród dotychczasowych ujęć w naszej literaturze naukowej wydaje się błędnym zarówno takie stanowisko, które nie zauważa tej wewnętrznej sprzeczności naszego Oświecenia, jego ograniczoności klasowej i ustępstw wobec zasad feudalnego wyzysku, jak i taki punkt widzenia, który upraszcza swe zadanie widząc tylko brak rewolucyjnej postawy w praktyce, zauważając jedynie połowiczność Konstytucji 3 maja i odwracając się od ideologiczno-kulturalnych osiągnięć epoki, które stawiają jej najtrwalszy pomnik.

Z krytycznej myśli reformatorskiej wywodzą się największe naukowe, artystyczne i ogólnokulturalne wartości naszego Oświecenia.

Chcę tu pokrótce omówić trzy zagadnienia:

1. materialistyczne elementy w światopoglądzie luminarzy Oświecenia;
2. kwestię burżuazyjnej świadomości narodowej;
3. zagadnienie agrarne, jako centralne i decydujące pośród społeczno-ekonomicznych zagadnień Oświecenia.

Aby nie przedłużać zbytnio referatu, pomijam świadomie zagadnienie miejskie * — kwestię kształtowania się mieszczańskiej świadomości, powstawania nowych norm pożyteczności społecznej itd.

I

Na wstępie należy podkreślić, że czołowi przedstawiciele naszego Oświecenia byli w zasadzie dualistami i eklektykami. Charakterystyczne jest dla nich połączenie deizmu z zupełnie wyraźnymi elementami materialistycznymi, a przede wszystkim, co jest szczególnie istotne, z materialistycznym traktowaniem źródeł poznania ludzkiego. Tutaj właśnie znajdujemy punkt wyjścia śmiałych, postępowych teorii wychowawczych i koncepcji krytyczno-społecznych.

U Kołłątaja i Staszica, jak zresztą u myślicieli francuskich czy Łomonosowa, „początek rzeczy“ ma charakter boski. Istocie boskiej zakreślony jest jednak dość wąski i ograniczony teren działania. Kołłątaj traktuje doszukiwanie się początku świata jako cel nauki metafizycznej i wątpi zgola, czy ów „początek“ jest istotny dla nauki prawdziwej. Jego zdaniem, cel nauki to badanie „porządku“ rzeczy w takim świecie, jaki istnieje, a więc badanie obiektywnej rzeczywistości.

K o ł ł ą t a j w *Rozbiorze krytycznym* mówi:

Im filozofia na wyższym doskonałości stopniu się znajduje, tym mniej zatrudnia się koło zgadywania początku świata i przestaje jedynie na tym, aby dojść mogła porządku w takim świecie, jaki jest, nie badając, jak i kiedy się zaczął.

Staszicowi i Kołłątajowi właściwe jest pojęcie materialnej jedności świata. Świat ten ujmują oni w ciągłym ruchu oraz we wzajemnym związku i oddziaływaniu rozmaitych jego elementów. Ta swoista i prymitywna dialektyka występuje szczególnie jaskrawo w *Przestrogach* Staszica.

Wszyscy luminarze naszego Oświecenia rozpatrują doznania zmysłowe, „czucie“ jako źródło ludzkiego poznania.

Związani z tą niezmierną całością przez samo tylko czucie, potrzeby i siły, nie możemy na jeden krok za te związki przestąpić —

mówi Kołłątaj.¹ Albo gdzie indziej:

Trzeba, aby nasze zmysły były rozumowi naszemu w tej mierze przewodnikami i aby imaginacja nie miała tam żadnego miejsca.²

Staszic zwalczając metafizykę twierdzi, że człowiek

nie ma nic wrodzonego. Wszystkiego przez swoje zmysły dochodzi. Jakże ma poznać albo na cóż mu się przyda tych rzeczy poznanie, których ani słyszeć, ani widzieć, ani się dotknąć nie potrafi?...³

Nie jest to tylko naiwny sensualizm — dowodem ciągle podkreślanie przez Kołłątaja znaczenia doświadczenia ludzkiego oraz „potrzeb“ ludzkich. Mamy tu do czynienia z bardzo ciekawym i płodnym domysłem materialistycznym. Kołłątaj mówi, że do poznania rzeczy prowadzą nas własne „potrzeby“, gdyż „czego nie potrzebujemy, to dla nas obojętne.“⁴

Z tej podstawy zmysłowych doświadczeń i dążenia do zaspokajania potrzeb — Kołłątaj, Staszic, obaj Śniadeccy wywodzą ludzką wiedzę i naukę. Stąd zwrócenie nauk ku rzeczywistości, walka o naukę racjonalistyczną i opartą o eksperyment. Stąd przewaga nauk przyrodniczych.

Wszystko to dowodzi, jak silna była tendencja materialistyczna i jak daleko nasze Oświecenie tych lat poszło naprzód w porównaniu z Kolarskim.

Kształtowanie wychowania wedle nakazów życia, bezkompromisowa postawa wobec metafizyki, „dla której... człowiek się nie rodzi“ (Sta-

¹ Rozbiór krytyczny zasad historii, 1842, t. I, str. 137.

² Porządek fizyczno-moralny, Warszawa 1912, str. 85.

³ Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, Dzieła Staszica, 1816, t. I, str. 17.

⁴ „Łatwo jest pojąć, że ludzie wprzód starali się dochodzić rzeczy, do których znajomości zagnani byli przez własne potrzeby...“ (Rozbiór krytyczny, t. I, str. 4).

szic), która pogrąża ludzi w „świat dziwactw i urojeń“ (Śniadecki), wal-ka z teologiczno-fideistycznym typem myślenia — wszystko to wywo-dziło się z materialistycznych podstaw teorii poznania.

Koźłataj, jako pionier burżuazyjnej myśli, mógł sobie jeszcze pozwolić na dążenie do syntetycznego ujęcia przyrodniczych i społecznych do-świadczeń człowieka. Pod tym względem stosunek Koźłataja do filozofii i historii jest miarą i świadectwem rewolucyjności jego ideologii.

Filozofia jest dla niego ściśle związana z pewnym typem doświad-czenia ludzkiego, jest ostateczną wypadkową „wszystkich umiejętności fizycznych“⁵ — jest syntezą poznania przyrody.

Historia winna syntetyzować „umiejętności moralne“ (czyli społecz-
ne), „działania rozumu“ i „pasji“. Koźłataj wytycza historii ambitne za-
danie: „odkrycie ogólnych prawideł dla wszystkich nauk moralnych“ —
czyli, jak byśmy to dziś sformułowali: odkrycie ogólnych praw roz-
wojowych. Koźłataj jest przekonany o istnieniu obiektywnych praw
rozwojowych. Mógł mieć to przekonanie wówczas, gdy wydawało się,
że prawa te mają jedynie potwierdzić wieczną doskonałość burżuazyj-
nej własności. Aby odkryć prawa rozwojowe, nakazuje Koźłataj badać
zjawisko powtarzalności w historii.

W odróżnieniu od jałowego empiryzmu późniejszej schyłkowej histo-
riozofii i historii polskiej Koźłataj widzi w historii filozofię rozwoju spo-
łecznego:

...bo czem jest historia naturalna w stosunku do umiejętności fizycznych,
tem jest historia dziejów ludzkich w stosunku do umiejętności moralnych...⁶

Aby nie było nieporozumień co do związku historii z faktami, i to
wyłącznie z faktami z życia społecznego, twierdzi on z naciskiem, że
przedmiotem historii jest badanie „ogólnej sumy działań ludzkich“.⁷

Koźłataj walczy o to, aby historia stała się nauką, aby wyszła ze sfery
„bajek, domniemywań i wszelkich innych kosmogonicznych marzeń“⁸,
uczy, że prawdy historyczne nie mogą być rezultatem „spekulacji meta-

⁵ tamże.

⁶ Rozbiór krytyczny, t. I, str. 63.

⁷ gdyż bez znajomości dziejów „umiejętności moralne muszą być owocem fał-
szywych przypuszczeń, czczych i odosobnionych maxim, a często nawet szkodli-
wych błędów, jako nie wydobyte z tej ogólnej sumy działań ludzkich, w których
jedynie dostrzec się daje, że we wszystkich naszych sprawach nie można odłączyć
działań rozumu od działań pasji“. (Rozbiór krytyczny t. I, str. 63).

⁸ „czas bowiem jest, aby pisarze historii ośmielili się oddać tę pomoc w ręce
filozofii, aby ci, którzy pracują koło nauk moralnych, przestali wydobywać swe
układy z domysłów; aby historia nastąpiła na miejsce bajek, domniemywań i wszel-
kich innych kosmogonicznych marzeń; abyśmy się zgoła upewnili przez nieza-
przeczone dowody, co można w tej mierze wiedzieć lub czego na próżno dojsć
spodziewamy się kiedyś“ (tamże, str. 85).

fizycznych“, lecz „cierpliwego dochodzenia działań ludzi i działań natury“⁹ w ich historycznym układzie.

Metoda historyczna, przekonanie o swoistości, odrębności jakościowej każdej epoki, jest Kołłątajowi właściwe w dużym stopniu. Stąd nakaz dla historyka — rozpatrywać rzeczy jedynie w ich układzie historycznym.

A więc historyk powinien badać prawdy historyczne „w tych samych przypadkach, w jakich je wystawia historia“. Uczony

zajęty samą tylko imaginacją, nie będzie nigdy w stanie poznać i zrozumieć prawdziwego położenia owych pierwszych ludzi, które ich do takich a nie innych działań moralnych skłonić mogło; nie będzie, mówię, zdolny wyobrazić sobie ich potrzeb, pasyj, nałogów, ani tym bardziej przypadkowych okoliczności, jeżeli je zechce wydobywać z własnego oświecenia, ze stanu teraźniejszej społeczności, z praw i zwyczajów, pod którymi żyje, do których nawykł.¹⁰

I wreszcie genialny domysł, dzięki któremu Kołłątaj dorasta w danej sprawie do Helwecjusza:

Był każdego człowieka zależy od sposobu zaspokojenia jego potrzeb. W miarę ile im dogodzić zdoła, tworzy się jego charakter moralny.

W skład pojęcia „zadośćuczynienia potrzebom“ wchodziło u Kołłątaja „posiadanie i używanie rzeczy, które go otaczają“.¹¹

To już intuicyjne, cząstkowe zbliżenie się do materialistycznego pojmowania nie tylko działania przyrody, lecz i mechanizmu społecznego. Nie sięga ono jeszcze, nie jest w stanie sięgnąć do problemu „produkcji dóbr materialnych“, ale widzimy tu cząstkowe zrozumienie tego, że „charakter moralny“, czyli — jak dziś powiemy — „poglądy społeczne“, jest zależny od „potrzeb“ materialnych, czyli życia materialnego.

Materialistyczne dziedzictwo naszej myśli dotąd jeszcze nie zostało wydobyte — a przecież właśnie ta materialistyczna tendencja w poglądzie na świat leży u podstaw osiągnięć Oświecenia w rozmaitych dziedzinach i w rozmaitych naukach i ona właśnie najbardziej jaskrawo wykazuje pokrewieństwo i solidarność ideologiczną polskiego Oświecenia z rewolucyjną myślą zachodnio-europejską i pierwszymi materialistami rosyjskimi.

⁹ tamże, str. 64.

¹⁰ tamże, str. 65.

¹¹ I dalej: „ich niedostatek sprawuje rzetelną nędzę, ze którą idzie upadek na umyśle, przytępienie dowcipu, wstręt do społecznego życia, choroby, kalectwa, śmierć nawet sama“ (tamże).

II

Wydaje się, że aby uzmysłwić sobie, w czym i dlaczego Oświecenie nasze stanowiło postęp historyczny, należy wysunąć na czoło ten bezsprzeczny fakt, że Oświecenie było ideologicznym, wybiegającym naprzód odbiciem formowania się burżuazyjnego narodu, że samo przez się było świadectwem i faktem rozwoju narodowej kultury. Toteż w Oświeceniu odnajdujemy rozmaite formy artystycznego i ideologicznego wyrazu poczynającej się kształtować burżuazyjnej świadomości narodowej.

Rzecz to trudna do dokładnego zbadania, należy jednak założyć, że właśnie w okresie wzrastającego zagrożenia jednolitego bytu w jednym państwie połączonych ziem etnograficznie polskich poczęły się na tych ziemiach kształtować znikome jeszcze, ale widoczne w porównaniu z czasami wcześniejszymi pierwiastki narodowego rynku wewnętrznego; że m. in. wzrastał się i intensyfikował obrót pieniężny. Bezsprzecznie formował się jednolity język narodowy.

Pierwiastki te dla swego dalszego normalnego rozwoju potrzebowałyby jedności gospodarczej, geograficznej, etnograficznej, kulturalnej, językowej i politycznej, czyli potrzebowałyby niepodzielnego państwa narodowego. Wobec tego zaś, że powstawały one pod spróchniałym dachem upadającej Rzeczypospolitej, skazane były na rozdziarcie, na anomalię rozwojową. Ta widoczna i, powiedzmy, dramatyczna sprzeczność sytuacji historycznej, wynikająca z niebezpieczeństwa rozbiorów, galwanizowała i przyspieszała dojrzewanie świadomości narodowej w tych kołach, które wówczas tendencję historyczną reprezentowały.

W naszym Oświeceniu, rozpatrywanym z tego punktu widzenia, możemy wyszczególnić:

1. nowe pojęcie narodu,
2. walkę o język narodowy,
3. walkę o kulturę narodową,
4. koncepcję narodowego interesu gospodarczego,
5. koncepcję narodowej racji stanu, niepodzielności i suwerenności,
6. koncepcję narodowego państwa.

Nowe, burżuazyjno-demokratyczne pojęcie narodu wyrosło w przeciwstawieniu do pojęcia feudalnego, wąskostanowego. Klasycznie to nowe pojęcie formułuje J e z i e r s k i w *Niektórych wyrazach*:

Według mnie, pospółstwo powinno by się nazywać najpierwszym stanem narodu, albo wyraźniej mówiąc, zupełnym narodem. Bogactwo i moc państw pospółstwo składa i pospółstwo utrzymuje charakter narodów. Szlachta w całej Europie po wszystkich narodach jest podobna do siebie i formuje

jakby jedno pokolenie ludzi; rozmawiają do siebie językami, których uczą się w młodości, mają nauki i grzeczność, obłudę i pychę. Pospólstwo zaś różni narody, utrzymuje rodowitość języka ojczystego, zachowuje zwyczaje i trzyma się jednostajnego sposobu życia.¹²

Dla Kołłątaja trzodem narodu są „miliony ludzi mówiących po polsku”.¹³ Rzecz interesująca, że Barss, Baudouin de Courtenay, a więc publicystyka magistratu warszawskiego, pojmuje naród w sposób daleko węższy: Baudouin de Courtenay, aby dowieść, że nie „do samej szlachty, która ledwie trzydziestą część składa narodu, Polska cała należy...“, wygłosi panegiryk pożyteczności wielkiego bankiera:

Poważam ja bardziej bankiera, który z kantoru swego na wszystkie części świata swym podpisem wydaje rozkazy, bogactwy narodów do woli swej rozporządza i związki przez handel i kredyt między nimi utrzymuje, niż przedajnego ministra lub senatora zdradzającego interes narodowy.¹⁴

U Kołłątaja zaś i u Jezierskiego występuje myśl jasna i przejrzysta, że rdzeń narodu to masy chłopskie. One tworzą tego narodu fundament językowy zachowując „rodowitość” języka ojczystego.

Problem języka narodowego w ujęciu Oświecenia czeka dotąd na swe opracowanie. Nie jest to tylko walka twórców artystycznych, pisarzy i poetów o czystość i bogactwo języka literackiego. Należy zresztą nadmienić, że zrastanie się języka literackiego z językiem ludowym występuje także i w publicystyce naukowej i politycznej. Im dalej, tym bardziej czystą i prostą polszczyzną publicystyka ta operuje. Już anonimowy *A n d r z e j a Z a m o y s k i e g o* (koniec ósmego dziesięciolecia)¹⁵ wyróżniają się jasnością formy. Szczytem „oświeceniowej”, klasycznej polszczyzny, która jest narzędziem propagandy nowego światopoglądu w literaturze naukowo-politycznej, jest *Stan oświecenia Kołłątaja*. Soczystość, konkretność, prostota dzieła publicystycznego i naukowego wynika z propagatorskiej, społecznej misji, jaką pełni książka naukowa; działa ona w określonym interesie i wprost się do tego przyznaje.

Jest dla nas rzeczą ważną, że Kołłątaj i Jezierski dali teoretyczne, naukowe opracowanie roli języka narodowego dla kształtowania i konsolidowania się narodu, państwa narodowego, kultury narodowej. Kołłątaj udowadniał, że dla „jednakowego pojmowania potrzeb krajowych, mowa ojczysta jest najrzeczniejszym narzędziem”.¹⁶

¹² Kuźnica Kołłątajowska — Bibl. Narodowa Seria I, Nr 130, str. 20.

¹³ *Stan oświecenia w Polsce*, Poznań, 1841, str. 4.

¹⁴ *Bezstronne uwagi nad mową J. W. Jezierskiego kasztelana łukowskiego*, Warszawa, 1790, str. 48—49.

¹⁵ *O poddanych polskich, 1768, Myśli polityczne dla Polski, 1789.*

¹⁶ *Stan oświecenia*, Poznań, 1841, str. 6.

Ze zrozumienia, że jednolity język polski to pierwsza potrzeba rodu burżuazyjno-chłopskiego narodu, wynika troska Kołłątaja o „udoskonalenie mowy ojczystej“¹⁷ i zrozumienie, że „tak wielki upadek mowy ojczystej i zupełna obojętność, którą mieli względem niej ludzie wyższego znaczenia, była w samej rzeczy dobru krajowemu bardzo szkodliwa“.¹⁸ Swe nowe pojęcie narodu i języka narodowego przeciwstawiają Kołłątaj i Jezierski kosmopolityzmowi językowemu „warstw wyższych“. Warstwy te, z gruntu antynarodowe, ponoszą, zdaniem Kołłątaja, winę za upadek kultury i języka literackiego w porównaniu z czasami, gdy „każdy Polak czytał po polsku“.¹⁹

Luminarze Oświecenia walczą o przewartościowanie wartości w opinii publicznej, o przewyciężenie zakorzenionego szlachecko-magnackiego nałogu — pogardy wobec własnego języka. Toteż będą nawoływali w *Monitorze*: „Nie wstydzmy się języka naszego.“²⁰

Walka o szkołę nowożytną i świecką była przede wszystkim walką o kulturę i szkołę n a r o d o w ą, opartą o język polski, o znajomość gospodarki i potrzeb praktycznych kształtującego się nowożytnego organizmu narodowego. Inaczej mówiąc, była to walka o wykwalifikowane kadry dla przyszłego burżuazyjno-szlacheckiego państwa, tego państwa, które reformatorzy chcieli dopiero stworzyć.

Widzimy tu, jak myśl postępową wyprzedziła rzeczywistość formułując nie to, co przeważało wówczas w feudalnej, pełnej prowincjonalizmu i lokalnych interesów polskiej rzeczywistości — lecz odzwierciedlając tendencję rozwojową.

W walce o szkołę, o język, o kulturę, o państwo wszystkie kierunki Oświecenia są głęboko antyklerykalne, gdyż antyklerykalizm ten organicznie wynikał z trzech zasadniczych rysów Oświecenia:

po pierwsze — z racjonalizmu, z tendencji materialistycznych w światopoglądzie;

po drugie — z walki o kulturę narodową przeciwko kosmopolitycznej, łacińskiej, średniowiecznej, którą uosabiała szkoła zakonna;

po trzecie — z walki o państwo narodowe, o jego suwerenność, o polską rację państwową.

Jest rzeczą ciekawą i znamioną, że chociaż resztki samodzielności państwowej były stale zagrożone przez kraje zaborcze, to jednak Kołłątaj broni suwerenności polskiej zawsze i przy każdej okazji przeciwko dalekiemu Watykanowi.

¹⁷ tamże.

¹⁸ tamże.

¹⁹ tamże.

²⁰ *Monitor*, 1766, nr 57.

Antyklerykalizm łączył się nierozdzielnie z antypapiestwem, antypapiestwo zaś było istotną stroną walki o interes narodowy. Antypapiestwo koncepcja suwerenności rozwijała się już w czasie przygotowywania i uzasadniania czwartego paragrafu Kodeksu Zamoyskiego. Kodeks upadł, ale po kilkunastu latach podejmie tę koncepcję Kołłątaj w *Prawie politycznym Narodu Polskiego*. Dla Kołłątaja jest zasadą, że prawo narodowe, prawo państwa polskiego jest najwyższym prawem na terenie kraju i przed nim musi się ugiąć prawo papieskie. Wznawia on koncepcję „Synodu narodowego“, który pozwoli rządowi ująć w swe ręce kierowanie kościołem na terenie Polski. W roku 1807 w rękopisie *Opisanie miasta Moskwy* wypowie Kołłątaj myśl, że Piotr I dlatego tylko mógł stworzyć potężne państwo rosyjskie, iż podporządkował sobie kościół i uczynił go posłusznym państwu. Kołłątaj widzi w tym posunięciu najwyższą mądrość państwową.

Póki carowie moskiewscy nie wzięli tytułu całej Rosji, póty dostojność patriarchów nie sprzeciwiała się politycznym widokom tego państwa, lubo nieraz zaczęła być uprzykrzoną samym nawet panującym, ale gdy Piotr Wielki przyznał sobie sprawiedliwie ten tytuł, przezorność jego nie spuściła z oczów nawet reformy kościoła rosyjskiego... Ustanowił więc synod wiecznie trwający pod swoją najwyższą władzą i opieką...

I dalej:

...takowa reforma... z całego duchowieństwa utworzyła nowe ciało polityczne związane zupełnie z rządem najwyższym świeckim i onemu ściśle podległe.²¹

Wielu pisarzom Oświecenia właściwa jest w rozmaitym stopniu świadomość tego, że państwowa polityka handlowa i gospodarcza powinna przede wszystkim kierować się interesem polskiego przemysłu i handlu, powinna sprzyjać obrotowi towarowemu wewnątrz kraju. Nie jest jednak przypadkiem, że właśnie pisarz najbliższy bogatemu mieszczaństwu — S t a s z i c — najwyraźniej sformułował, na czym polega nowożytny interes narodowy w dziedzinie gospodarczej i najbardziej konsekwentnie zdawał sobie sprawę z warunków rozwoju, z potrzeb rynku wewnętrznego będącego jeszcze w powijakach. Należy się zastrzec, że naturalnie Staszicowskie pojęcie rynku wewnętrznego ogranicza się do jego początkowej, drobnotowarowej postaci, takiej, jaką wówczas miały w Polsce stosunki towarowo-pieniężne.

Staszicowi właściwe jest przeświadczenie, że kraj — to całość gospodarcza, organizm gospodarczy. Ta całość gospodarcza ściśle wiąże się z jednolitością, niepodzielnością terytorium etnograficznego. Staszic też będzie tym, który konsekwentnie i stanowczo zażąda polityki państwo-

²¹ Rękopis PAU, kopia z autografu: *Opisanie miasta Moskwy* przez X. H. Kołłątaja, str. 173—174.

wej w interesie tego organizmu; będzie on wołał o cła ochronne, a w związku ze sprawą Gdańska i Torunia uzasadni znaczenie i potrzebę portów morskich dla funkcjonowania gospodarki narodowej. Uzasadni wreszcie tezę o *n i e p o d z i e l n o ś c i* ziem polskich walcząc z feudalną, przepojoną lokalnym patriotyzmem mentalnością szlachty ziemiańskiej.

Lecz Toruń i Gdańsk, ponieważ są miastami, zapewne w Polsce nie będą miały obrońcy. Każdy szlachcic pomyśli sobie: „Co mi z tego. To nie moja wieś. Nic ja nie mam z Torunia ani Gdańska. A gdy za ich ustąpienie zyskamy przymierze, już mniej wojska potrzebować będziemy, a tak mniej podatku płacić będę“. Z tym to samoistwem już odpadały od kraju najbogatsze miasta... pogarniono za nimi i wsie z szlachcicem. Z tym myślenia sposobem zajdzie powoli szlachta za miastami w cudzą niewolę.²²

Koźłatajowska krytyka starego państwa i postulowanie zasad państwa nowego interesuje nas tu jedynie od strony narodowej formy tego państwa. Koźłataj rozwija zabójczą krytykę starego, szlacheckiego państwa jako kosmopolitycznego, odgradzającego się łacinizmem swych urzędników od mas ludowych.

Gardził magnat nie mówiącym po francusku Polakiem, oszukiwał i kłócił magnatów przebiegły w złej łacinie jurysta, był ofiarą wzgardy i oszukania ten, który ani po francusku nie mówił, ani jurystowskiej łaciny nie znał.²³

W krytyce aparatu Rzplitej szlacheckiej jako aparatu obcojęzycznego, a więc nie posiadającego kwalifikacji do rządzenia, Koźłataj wychodził z koncepcji państwa, które aby rządzić, centralizować, aby trzymać w ryzach owe „miliony Polaków mówiących po polsku“ i jednocześnie twardą ręką regulować wyzysk tych milionów przez posiadaczy feudalnych (w interesie tychże posiadaczy) — jednym słowem, aby być nowożytnym państwem narodowym — musi posiadać aparat sprawujący swe czynności w języku narodowym, w języku ludu wsi i miast, w języku tego ludu, który ma być rządzony.

I oto rażąca niekonsekwencja: obóz reformy widział trzon narodu w masach chłopskich; nigdzie jednak — nawet teoretycznie — nie potraktował chłopstwa jako podmiotu historii; nie uznał w masach ludowych subiektywnego czynnika dziejów narodu. Tej wielkiej idei, która się w ogniu rewolucji realizowała we Francji i którą umiał sformułować przejrzyście Radiszczew w warunkach społeczno-klasowych podobnych do polskich, nie spotykamy w naszym Oświeceniu. Toteż tu „ulepszone“ państwo szlachty i burżuazji ma odgórnie, niejako administracyjnie kształtować naród burżuazyjny.

²² Przestrogi dla Polski, Bibl. Narodowa, Nr 98, str. 14.

²³ Stan oświecenia, Poznań, 1841, str. 4.

Dlatego też dla Oświecenia polskiego zagadnienie chłopskie — czy to jako zagadnienie reform, czy jako kwestia zmian w sytuacji chłopca, czy też jako zadanie poruszenia chłopca do walki w szeregach milicji obywatelskiej — ma zawsze znaczenie pomocnicze, użytkowe. Szczególnie uwidacznia się to u ideologa, który w największym stopniu był politykiem — u Kołłątaja, zwłaszcza przed powstaniem 1794 r. Dla Kołłątaja ewentualne poruszenie mas chłopskich — to ryzykowny, niebezpieczny, lecz nęcący przez swą skuteczność środek obrony upadającej niepodległości.

Obóz Oświecenia stwarzał wykładnik patriotyzmu. Istniała jednak i druga strona medalu, będąca wynikiem faktu, że tworzącej się świadomości narodowej dawali wyraz ideologiczny przedstawiciele określonego obozu klasowego.

Tę odwrotną stronę medalu stanowił swego rodzaju nacjonalizm (jeśli wolno użyć tego terminu dla ówczesnej epoki) w stosunku do ziem uciskanych narodowo, przede wszystkim do Ukrainy. Kołłątaj widzi w wielonarodowym charakterze starej Polski czynnik, który ją osłabiał, gdyż większa część ludu „zdawała się nie mieć żadnego z rządem krajowym związku, dla niedostatku mowy“.

Podkreśla on odrębność językową mas ludowych wielu województw i zdaje sobie sprawę, że te odrębne „mowy“ ludu dowodzą odrębności narodowej.²⁴ Krytykuje zacofanie tych województw pod względem oświaty, nietolerancję religijną, nadużycia szlachty.

Jednakże reprezentowany przez Kołłątaja obóz nie ma bynajmniej zamiaru rezygnować z kolonizatorskiego dorobku starej Rzplitej. Kołłątaj pragnie dorobek ten przejąć do swego zreformowanego państwa i lepiej, gruntowniej zasymilować. Chce on „przywiązać do rządu“ te ziemie drogą długofalowej polityki wynarodowienia. I oto język polski, traktowany przezeń — jak to mówiliśmy wyżej — jako największy skarb kultury narodowej, jako zasadnicze narzędzie oświecenia i konsolidacji narodu polskiego, na ziemiach skolonizowanych ma być, według programu Kołłątaja, wykorzystany dla zaborczego asymilatorstwa, dla zniszczenia „dialektów“, czyli języków niepolskich, na terenach Rzplitej.

Rząd takową mów różnicę powinien był ile możności zmniejszać, wielorakie dialekty do siebie zbliżać, języki nie słowiańskie wytępić lub przynajmniej do tego przyprowadzić stanu, żeby każdy mówił po polsku z potrzeby związku z rządem, choć mógł pozostać przy swej dawnej mowie przez nałóg lub uprzedzenie.²⁵

²⁴ tamże.

²⁵ tamże.

Jeśli przypomnimy sobie, że przez cały okres międzyrozbiorowy na Ukrainie wrzało, że trwała tam nieustanna walka przeciwko polskiej szlachcie, to te Kołłątajowskie postulaty nabierają specyficznej wymowy.

Tak samo dwoiste oblicze ma narodowy program Kołłątaja w okresie Księstwa. W *Nil desperandum* formułuje on swą wspaniałą, historycznie przewidującą i twórczą tezę, że „od zachodu nigdzie pewnej granicy mieć nie mogłaby Polska, gdyby we wszystkich punktach nie dopierała do Odry“²⁶, udowadnia, że ziemie nadodrzańskie etnograficznie pozostają słowiańskie, polskie i wysuwa zasadę Polski jednonarodowej:

...będzie to naród złożony z samych jednorodnych części, w którym wszystkie ludy rozumieją się w mowie ojczystej, mają jedne obyczaje...²⁷

W granice jednak tej niby jednonarodowej Polski chce włączyć wszystkie ziemie „ruskie“, od Morza Czarnego do Dźwiny.

III

Jasne i ciemne strony naszego Oświecenia w jego dorobku w ogóle, a w danym wypadku w kwestii narodowej, łączą się ściśle ze stanowiskiem w sprawie chłopskiej; nie kwestia narodowa bowiem, nie walka o niepodległość jest sprawą określającą oblicze społeczno-polityczne tego obozu, jakby to się mogło wydawać na pierwszy rzut oka, lecz właśnie kwestia chłopska. Ona jest probierzem, ona określa postawę w sprawie narodowej, a w dużym stopniu także w kwestiach miejskiej, ustrojowej i innych; postawa w kwestii chłopskiej wytycza zakres śmiałości impetu antyfeudalnego. W związku z tym też zagadnieniem najbardziej przejrzysto uwydatniają się słabe i silne strony naszej myśli postępowej oraz ta jej wewnętrzna sprzeczność, o której mowa była wyżej.

Postępowe znaczenie wielostronnej, autyfeudalnej krytyki, którą czołowi przedstawiciele Oświecenia kierowali przeciwko stosunkom istniejącym na wsi polskiej, jest wielkie. Jeżeli w piątym i szóstym dziesięcioleciu większość głosów w postępowej publicystyce ogranicza się do troski o „agrikulturę“, to w ósmym dziesięcioleciu krytyka koncentruje się wokół zagadnień społecznych, a centralną jej postacią staje się chłop poddany, pańszczyźniany. Teoretyczną argumentację znajdowano bardzo często w zasadniczej fizjokratycznej tezie o rolnictwie jako źródle bogactw oraz w teorii prawa natury. Teza pierwsza znalazła w Polsce znacznie bardziej bojowe zastosowanie niż we Fran-

²⁶ Uwagi nad teraźniejszym położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tylżyckiego zaczęto nazywać Księstwem Warszawskim, 1810, str. 7.

²⁷ tamże, str. 22.

cji, gdyż użyta została nie w obronie warsztatu produkcyjnego kapitalistycznego farmera, lecz w obronie bezpośredniego producenta, chłopca.

Jeśli chodzi o „prawo natury“, to został tu rozszyfrowany jej istotny burżuazyjny sens, a więc: „Prawo natury“ dopuszcza kapitalistyczną nierówność bogactwa, ale nie niewolę feudalną. Nie przypadkowo J e z i e r s k i powtarza dosłownie za Sieyèssem:

We wszystkich narodach ubóstwo jest i będzie narzędziem do dostępień bogactw, ale kto ludzi względem ludzi rozróżnił, aby jedni drugich niewolnikami byli? ²⁸

Krytyka antyfeudalna w kwestii rolnej skierowuje się:

1. przeciwko poddaństwu osobistemu chłopca,
2. przeciwko nieograniczonej patrymonialnej władzy pana,
3. przeciwko pańszczyźnie, przeciwko jej nadmiernemu zwiększaniu i w ogóle przeciwko nieograniczonemu powiększaniu powinności feudalnych zagrażającemu reprodukcji gospodarstwa samego chłopca, a więc i gospodarstwa narodowego.

Sytuacja chłopca rozpatrywana jest jako *causa finalis* wszystkich objawów upadku gospodarczego rolnictwa, miast, handlu. Jest to wówczas najbardziej słuszne, najbardziej obiektywne i adekwatne historycznemu procesowi widzenie ówczesnej polskiej rzeczywistości. Liczni pisarze, przede wszystkim Z a m o y s k i ²⁹, S t a s z i c, B a u d o u i n d e C o u r t e n a y ³⁰, ściśle wiążą sytuację, rozwój, perspektywy rynku wewnętrznego z sytuacją chłopca jako producenta towarów i jako ich konsumenta, jako twórcy masowej podaży i masowego popytu.

Gdyby chłopca był możniejszy, mógłby skupować i potrzebować z mniej wydoskonalonych rękodzieł materię —

pisze Zamoyski. ³¹

W piętnowaniu feudalnego ucisku i bezprawia, w obronie ludzkich praw chłopca, co faktycznie oznaczało wówczas obronę praw niezależnego drobnego właściciela i towarowytwórcy — krytyka ta u polskich pisarzy dosięga wielkiej demaskatorskiej pasji: pokrewna jest często wielkiej demokratycznej krytyce Radiszczewa, który w ówczesnej Rosji występował przeciwko stosunkom społecznym podobnym do polskich.

Najwyżej pod tym względem stoi S t a s z i c (w *Przestrogach*) i Z a m o y s k i (*O poddanych polskich*). Staszic góruje tu nad Kuźnicą i nad samym Kołłątajem, który podporządkowuje kwestię chłopów wal-

²⁸ Duch nieboszczki Bastylii, Warszawa, 1790, str. 49.

²⁹ O poddanych polskich.

³⁰ Uwagi ogólne nad stanem rolniczym i miejskim z powodu przyszłej rządu narodowego formy, Warszawa, 1789.

³¹ O poddanych polskich, str. 30.

ce o prawa mieszczan i u którego obrona chłopów wygląda o wiele bardziej. W postępowych głosach broniących chłopów wyczuwamy rozmaite intencje klasowe, nieraz sprzeczne z sobą: a więc, po pierwsze — troskę o wydajność i prosperowanie gospodarki rolnej, ściślej: pańskiej; po drugie — wyraźny strach przed walką klasową, przed powstaniem chłopskim, do którego, zdaniem autorów, może doprowadzić nadmierny wyzysk; wreszcie po trzecie — krytyka odzwierciedlająca najbardziej żywiłowy protest mas chłopskich.

Otóż tę ostatnią, postępową wymowę posiada w stopniu najwyższym krytyka feudalnego ucisku przeprowadzona przez Staszica. Jego stanowisko zdradza często pisarza mieszczańskiego. On i Baudouin de Courtenay uzasadnią wspólny gospodarczy interes chłopca i mieszczanina: „...chłop z mieszczaninem pożytkują sobie wzajemną osobistą pracą...”³² (w wymianie między miastem a wsią).

Staszic w większym niż inni stopniu ujawni zainteresowanie chłopstwem jako podmiotem, jeśli nie politycznych dziejów narodu, to gospodarki narodowej. Staszic przeczuwa i najmocniej ze wszystkich pisarzy podkreśla ogromne społeczne, potencjalne możliwości zawarte w masach chłopskich. Nie znajdzie to jednak w tym okresie szerszego ideologicznego i politycznego wyrazu w apelacji mieszczaństwa do chłopów, w próbach hegemonii klasowej.

Większość pisarzy postępowych atakuje nie samą podstawę wyzysku feudalnego, nie sam antagonistyczny stosunek społeczny, lecz jego zacofoane formy (pańszczyzna), przerosty, szlachecką samowolę wobec chłopca. Staszic zaś w swych krytyczno-demaskatorskich rozważaniach dorasta do krytyki zasady feudalnej własności, istniejącego podziału ziemi, feudalnego monopolu ziemi. Niewydajność polskiego rolnictwa wywodzi on z podstawowego zjawiska epoki: feudalny użytkownik, producent nie jest właścicielem ziemi. Prawo natury w odniesieniu do własności ziemi brzmi u Staszica inaczej niż u francuskich fizjokratów — jest to prawo bezpośredniego producenta do ziemi przezeń uprawianej. Aby ocenić postępowość tej myśli, przypomnijmy sobie słowa Marksa, dotyczące okresu przejścia od stosunków feudalnych do kapitalistycznych na wsi, a mianowicie, że dla bezpośredniego producenta „własność ziemi... jest najbardziej odpowiednim warunkiem rozkwitu jego sposobu produkcji”.³³

Burżuazyjna nauka traktowała Staszica, Kołłątaja i innych pisarzy, a także analogiczną literaturę anonimową, jako kontynuację fizjokratyzmu francuskiego; gorzej, bo politykę fizjokratyczną utożsamiano u nas ze szlachecką polityką „wolności handlu”.

³² B a u d o u i n d e C o u r t e n a y, Uwagi ogólne, str. 24.

³³ K. M a r k s, Kapitał, wyd. ros. 1931, t. III, str. 441.

W polemice z tą jawnie błędną tezą nasuwają się dwa spostrzeżenia. A więc po pierwsze — nasza myśl ekonomiczna jest najbardziej wartościowa i postępową tam, gdzie odstępuje od doktrynalnego stosowania formuł i daje odpowiedź na potrzeby polskiej rzeczywistości. Przykładem tego jest właśnie Staszic.

Należy stwierdzić, że ci polscy ekonomiści XVIII stulecia, którzy doktrynalnie stosowali fizjokratyczne formuły, głosili często obok poglądów postępowych koncepcje feudalne i reakcyjne. Tak było na przykład z przenoszeniem na grunt polski zasady wolności handlu przez Popławskiego, Stroynowskiego i wielu innych (z Kołłątajem włącznie).

We Francji przeciwstawiana merkantylizmowi teza wolności handlu szła na rękę rozwojowi kapitalizmu w rolnictwie, sprzyjała utowarowieniu rolnictwa i rozwojowi rynku wewnętrznego. W naszych warunkach obrona istniejącej szlacheckiej wolności handlu akceptowała ingerencję szlacheckiego państwa w stosunki ekonomiczne po stronie feudała, sprzyjała rozszerzeniu pozaekonomicznego przymusu, panującego wszechwładnie w produkcji, na sferę wymiany, obrotu, sprzyjała niszczeniu pierwiastków rynku wewnętrznego i słabych stosunków towaro-pięniężnych.

Należy chociażby przelotnie zaznaczyć, że Staszic wyłamie się z przyjętego przez naszych ówczesnych ekonomistów sztywnego traktowania tezy o „stanach produkcyjnych i nieprodukcyjnych“.

Po drugie — obok oryginalnych i samodzielnych punktów wyjścia i koncepcji, które u szeregu naszych pisarzy ukryte są pod standardową fizjokratyczną terminologią, mamy u polskich tzw. „fizjokratów“ dwie zgoła odmienne koncepcje rozwoju kapitalizmu w rolnictwie. Przedstawione są one w teoretycznych rozumowaniach Staszica i Kołłątaja.

Staszic występuje z teorią, że drobna własność rolna, własność bezpośredniego producenta, bezpośredniego towarowytwórcy, a więc chłopa, jest najwyższą, najlepszą formą własności rolnej. Własność tę idealizuje on, dowodząc jednocześnie nieużyteczności, pasożytnictwa, jałowości wielkiej feudalnej własności. W drobnej własności rolnej widzi źródło bogactwa narodowego, źródło ogromnego podwyższenia wydajności pracy chłopskiej. Daje on teoretyczną formułę burżuazyjnej własności,³⁴ wykorzystując znaną formułę rzymską, za pomocą której

³⁴ „Prawdziwa własność jest to zupełna władza i wolność używania i stracania nie tylko tego, co kto posiada, ale i korzyści z posiadania wypadłych. Takiej własności w żadnym kraju despotycznym nie ma, bo nigdzie dzisiaj właściciel swoich pożytków nie używa“. (Przestrogi, str. 118).

przeciwstawia całkowite prawa właściciela-producenta do ziemi — rozszczepionej własności feudalnej — ograniczonemu feudalnemu użytkowaniu. Znajduje w ten sposób tę samą drogę apelacji do prawa rzymskiego, którą znalazła w ogóle ekonomiczna myśl burżuazyjna, by przeciwstawić przejściowe, niedoskonałe stosunki starej epoki — „doskonałej“ i „wiecznej“ zasadzie własności nowego ustroju.

W swej koncepcji własności chłopskiej jest Staszic znacznie bliższy Radyszczewowi niż francuskim fizjokratom, których teoria była programem zaszczepiania kapitalistycznego folwarku na gruncie wielkiej własności feudalnej: właściciel ziemski wydierżawia, farmer-dzierżawca zakłada fabrykę zboża opartą o pracę parobków, losem chłopów jest — stać się bezrolną siłą roboczą. Stąd też w programie fizjokratów — klasycznym programie feudalno-burżuazyjnego kompromisu — znalazło się miejsce na pożyteczność klasy posiadaczy ziemskich.

Staszic góruje nad francuskimi fizjokratami pasją, jaką przejawia w krytyce feudalnej własności i feudalnego ucisku. Konsekwentnym wnioskiem z jego koncepcji i zarazem jedyną drogą jej realizacji byłaby rewolucyjna droga przemian ekonomicznych, jedyna droga, która konflikt rolny, walkę o ziemię, rozstrzygnąć może na korzyść chłopu, a więc „po francusku“.

Inaczej Kołłątaj. Deklaruje on, że chciałby „własność gruntową dziedzica“ zagwarantować temu ostatniemu, a chłopu dać „wolność rąk“. „Przyszłe więc prawodawstwo te dwie rzeczy najistotniejsze obwarować powinno: wolność osoby rolnika i własność gruntową dziedzica“.³⁵ W ten sposób formułuje on raczej przyszły niż aktualny interes polskich posiadaczy, którzy tymczasem tylko sporadycznie sięgają po wolnonajemnego parobka, obok stosowania rozmaitych form feudalnego wyzysku. Już jednak w okresie Księstwa zaczną oni kosztem wydziedziczonych chłopstwa realizować Kołłątajowski program rozwoju kapitalizmu. Program ten jest już znacznie bliższy fizjokratycznym wzorom i angielskim realnym procesom, gdyż właśnie w Anglii w tym czasie formuje się kapitalizm przez wyzucie chłopu z ziemi, wraz z zagwarantowaniem własności a później absolutnej renty klasie posiadaczy ziemskich. Postulując wydziedziczenie, wywłaszczenie chłopu, Kołłątaj woła o pierwotną akumulację w interesie przedsiębiorcy-właściciela wiejskiego, dysponującego gotówką a napotyającego trudności z inwestowaniem.

Był więc Kołłątaj całkowicie konsekwentny, gdy entuzjastycznie przyjął dekret grudniowy i jego gospodarcze konsekwencje, gdy tłumaczył nieroztropnym panom hreczkosiejom z Księstwa, że grabieżcza wo-

³⁵ Do Stanisława Małachowskiego... Anonima listów kilka, 1788, cz. II, str. 55.

bec chłopca zasada „umowy“ jest całkowicie zgodna z ich interesami, gdy krytykował Konstytucję 3 maja z punktu widzenia kapitalistycznych poczynań Napoleona.³⁶

W obu jednak wypadkach te tak różne postulaty naszych luminarzy, Staszica i Kołłątaja, pozostaną jedynie teoretycznymi konstrukcjami. Koncepcja Kołłątaja pozostanie w okresie międzyrozbiorowym teoretycznym postulatem dlatego, że w projekcie konstytucyjnym nie zakwestionuje on powszechnego panowania pańszczyzny i poddaństwa i Konstytucja 3 maja stanie na gruncie pańszczyźnianego-poddańczego stosunków. Jeszcze bardziej utopijnymi musiały pozostać wywody Staszica, skoro głosił on nie rewolucję, lecz ostrożne i częściowe reformy w systemie majątku pańszczyźnianego i apelował do sejmu feudalnych posiadaczy.

Widzieliśmy więc krytykę feudalnych stosunków, opartą na burżuazyjnych pojęciach wolności i własności. Jednakże przy przejściu naszych reformatorów od krytyki, deklaracji i patosu do dzieła obserwujemy, jak zmieniają swą treść same terminy ekonomiczne i określenia, którymi operują. Bo w wypowiedziach na temat doraźnej poprawy katastrofalnej sytuacji wsi polskiej, a więc w konkretnych projektach reform, słowa „wolność“ i „własność“ nabierają treści ograniczonej feudalnymi pojęciami, zamkniętej w kręgu feudalnego stosunku zależności, w kręgu przymusu pozaekonomicznego.

Tak więc dla naszych reformatorów „dać chłopu wolność“ — znaczy (inaczej niż w ich wywodach teoretycznych) dać mu prawo przechodzenia, prawo apelacji, zastąpić pańszczyznę czynszem. Lecz tego rodzaju ulgi nie oznaczają jeszcze wolności od feudalnych świadczeń, od zwierzchnictwa pana, od obowiązków wobec pańskich gruntów, od powinności leżących na ziemi chłopca.

Takimi kategoriami myślała epoka. Tu nasi luminarze obniżają lot swojej myśli do poziomu szeregowej publicystyki i operują tymi samymi pojęciami co urzędowe dokumenty, np. wyroki sądów referendarских, gdzie pisano: „zwolnili czyli wypuścili na czynsz“.

Podobnie z pojęciem własności: w propozycjach praktycznych nikt nie używa słowa „własność“ dla oznaczenia całkowitych praw chłopca do jego działki, praw, które tak świetnie określił i sformułował Staszic w swych wywodach teoretycznych.

„Dać chłopu własność“ — oznacza jedynie chęć zagwarantowania mu posiadania jego działki na zasadzie tzw. dobrego dziedzicznego prawa lub nawet tylko zabezpieczenie jego mienia ruchomego. Nie miano natomiast na myśli, mówiąc o własności, ziemi całkowicie wolnej od

³⁶ Uwagi nad teraźniejszym położeniem, str. 88.

wszelkich świadczeń na rzecz pana; tym bardziej nie myślano o prawach chłopów do ziemi folwarcznej, prawach, których żądał wówczas i które uzasadniał w Rosji Radiszczew.

Zasada reformy na gruncie istniejących feudalnych stosunków i sytuacja, w której szlachta miała być główną siłą tej reformy — spowodowały, że w programach praktycznych widzimy ostrożne, cząstkowe reformatorstwo, ograniczające się głównie do prób wprowadzenia wyzysku feudalnego w inne łożysko, ujęcia go w pewne normy, poddania go kontroli państwa, osłabienia czy usunięcia zależności osobistej oraz popierania wyższych, bardziej postępowych form renty feudalnej zamiast pańszczyzny — takich form, które rozluźniają więzy łączące chłopów ze wsią i powodują pewien odpływ siły roboczej do miasta.

A więc wchodzi tu w grę propaganda czynszu, pańszczyzny wydziałowej (co było raczej próbą intensyfikacji pańszczyzny w interesie pana a nie chłopów), ograniczenie pańszczyzny do paru dni, sądy rolnicze dla chłopów, dziedziczne posiadanie ziemi, prawo przechodzenia itd. Nie Konstytucja 3 maja, lecz dopiero Uniwersał Połaniecki stanowi próbę realizacji tych projektów .

I same projekty i Uniwersał Połaniecki przypominają czasem zadziwiająco reformy rolne oświeconego absolutyzmu w sąsiedztwie. Na gruncie powszechnego panowania pańszczyzny i poddaństwa oraz wobec faktu, że w obronie dotychczasowych form wyzysku, w obronie *absolutum dominium* pana gotowa była stanąć przeważająca większość klasy panującej — w takich warunkach połowiczne projekty i próby reformatorskie były wówczas postępowe; nie unicestwiały one wprawdzie samego systemu, miały jednak na celu wyrąbać drogę dla rozwoju pierwiastków kapitalizmu, które w Polsce natrafiały na wyjątkowo niepodatny grunt.

Mimo tych sprzeczności i niekonsekwencji wydaje się, że słusznym będzie, jeśli podkreślimy znaczenie, jakie dla społecznego i politycznego rozwoju społeczeństwa miała krytyczna, bojowa strona myśli społeczno-ekonomicznej Oświecenia. Ona właśnie ma największe znaczenie historyczne.

Lenin mówił o Rosji czasów Radiszczewa, że wówczas w masach ludowych nie było jeszcze świadomości rewolucyjnej. Wydaje się, że określenie to w jeszcze większym stopniu odnieść można do ówczesnej Polski, gdyż nasz lud nie posiadał doświadczenia wielkich bitew klasowych tego typu co wojna Pugaczowa. Ten moment musi być wzięty pod uwagę, gdy oceniamy dojrzałość i konsekwencję rozmaitych ówczesnych prądów. Obowiązuje nas tu zasada myślenia historycznego. Nie znamy dotychczas w naszej osiemnastowiecznej myśli społeczno-ekonomicznej dojrzałego kierunku, który by odzwierciedlał w pełni dą-

zenia historyczne mas ludowych. Nie widzimy też u nas w tym okresie wielkich ideologów i twórców myśli demokratycznej, takich jak Marat, Mably, Radiszczew. Ale właśnie dlatego ogromnego znaczenia nabierało chociażby częściowe i niekonsekwentne odbicie dążeń mas ludowych w ideach postępowych reformatorów szlacheckich i mieszczańskich. Nasza szlachecko-mieszczańska opozycja w swej krytyce poddaństwa, pańszczyzny, okrucieństwa panów, ich samowoli, w wykazywaniu niesłychanego ucisku chłopca i jego wagi gatunkowej w narodzie odzwierciedlała — zwłaszcza u tych pisarzy, u których krytyka przybierała szczególnie namiętny, oskarżycielski charakter — żywiołowy protest mas chłopskich i ich opór przeciwko uciskowi, przejawiający się w ciągłych ruchach chłopskich, w faktach sabotażu, zbiegostwa, zajmowania gruntów przez chłopów, odmowy wykonywania powinności, w skargach, suplikach, apelacjach.

A zatem krytyczna strona głównego prądu naszej myśli ekonomiczno-społecznej odzwierciedlała w pewnym stopniu żywiołowe parcie chłopstwa do zlikwidowania feudalnego stosunku i do zawładnięcia ziemią na własność, odzwierciedlała tendencję historyczną, narodziny „nowego“ w „starym“.

Potrzeby kształtującego się narodu, świadomość narodową, kulturę narodową w procesie jej powstawania, przyszłą jedność narodową wśród feudalnego rozproszenia — reprezentowały u nas wówczas elementy najbardziej burżuazyjne, te elementy, które wobec istniejącego *status quo* stosowały burżuazyjne kryteria.

Odpowiadało to ściśle prawu historycznemu, że naród powstaje wraz z kapitalizmem.

Dla rozwoju narodu, dla jego dalszych losów nie było jednak obojętne, jaki „postęp burżuazyjny“ go reprezentuje. Gdyż pojęcie to może zawierać rozmaite treści społeczne; inne oblicze społeczne posiada i inne rozwiązanie historyczne niesie postęp liberalny, a inne — postęp demokratyczny.

Postawa polityczna i platforma reformatorska czołowych przedstawicieli Oświecenia ukazuje nam oblicze szlachecko-burżuazyjnych liberałów. Na ówczesnym polskim, pańszczyźnianopoddańczym gruncie i to też było postępem, gdyż sprzyjało fermentowi społecznemu, przyspieszało osłabienie i rozkład twierdzy feudalnej, jaką był folwark pańszczyźniany, sprzyjało rozwojowi kapitalizmu. W końcu XVIII wieku, gdy przed społeczeństwem, stojącym u progu kapitalizmu, otwierały się najrozmaitsze możliwości historyczne, liberalne reformatorstwo nie stawało jeszcze w poprzek rewolucji demokratycznej, mogło jedynie użyć dla niej grunt.

W XIX wieku rozgorzeje już wszechstronna walka o drogi rozwoju, o to, czy Polska pójdzie drogą rewolucji, czy też burżuazyjno-obszarniczej reformy: tak jeden jak i drugi kierunek będzie już miał swoje polityczne i ideologiczne przedstawicielstwo. Wówczas, w innych warunkach historycznych, typ, kierunek reformatorskiego programu liberałów z XVIII wieku powtórzą Lubeccy i Wielopolscy — reprezentanci reformy obszarniczo-burżuazyjnej — reprezentanci programu obliczonego na zahamowanie, unieszkodliwienie rewolucji. Teoria będzie już wówczas miała swój odpowiednik praktyczny — rozwój kapitalistycznego-obszarniczego folwarku kosztem pauperyzacji chłopów i chłopskiego warsztatu produkcyjnego .

W krytyce feudalizmu nasi liberalni reformatorzy osiemnastego wieku dorastali często do wyżyn prawdziwej, demokratycznej myśli. Była to krytyka, która za punkt wyjścia brała historyczne interesy drobnego producenta, krytyka piętnująca jego upośledzenie polityczne i społeczne oraz przeczuwająca jego rolę w rozwoju i walce kształtującego się narodu.

To dziedzictwo Oświecenia wydobędzie, rozwinie i pogłębi nurt „demokracji agrarnej“ XIX wieku. Osiągnięcia Oświecenia w zakresie wiedzy o społeczeństwie, śmiałość w zrywaniu ze starymi kanonami w myśleniu i ocenach zjawisk, zuchwałość w wysuwaniu kryteriów i ocen nowych, dorobek w krytyce feudalnych stosunków społecznych oraz w demaskowaniu klasy posiadaczy ziemskich — będą służyły walce o zrealizowanie historycznej możliwości „rewolucji agrarnej“, z którą wyłącznie związane były perspektywy rzeczywiście niepodległego bytu narodowego.

Tak oto w głównym nurcie Oświecenia, w jego często sprzecznych z sobą ideach społeczno-ekonomicznych zawarte były jakby w zarodku pierwiastki rozmaitych prądów ideologicznych — tak samo, jak w ówczesnej sytuacji społeczno-ekonomicznej Polski zawarte były rozmaite możliwości rozwoju kapitalizmu oraz rozwiązań historycznych.

W niniejszym szkicu omówiliśmy pokrótce poglądy zaledwie paru luminarzy Oświecenia, przede wszystkim Kołłątaja i Staszica. Kierowaliśmy się przy tym zasadą ważności zjawisk typowych. Właśnie oni bowiem — dzięki temu, że wyrastali ponad swoje pokolenie, ponad przeciętność mnóstwa anonimów, że wybiegali naprzód, ponieważ byli bardziej „burżuazyjni“ od masy innych pisarzy i działaczy — w największym stopniu wyrazili t y p o w e sprzeczności i t y p o w e dążenia swej epoki, wyrazili je lepiej i głębiej niż pozostała wieloślowna i obfita literatura okresu. Sylwetki ich czekają nadal na nowe ujęcie, gdyż tylko świeże, rewizjonistyczne spojrzenie na główne postaci Oświecenia da nam klucz do nowego ujęcia całego okresu.

тывали под таким или другим видом часть дохода буржуазных мануфактур, а предназначая её для потребительских целей, тормозили аккумуляционный процесс.

Другое дело, что польские мануфактуры XVIII в., несмотря на все оговорки представляли собой прогрессивное явление. Они в известной степени всё таки увеличивали производственные силы страны, а привлекая к продукции некоторые производственные силы и рабочие руки, увеличивали производительность труда, расширяя, хотя бы в рамках крупных поместий, внутренний рынок.

Перевод на оброк (чинш) и мануфактуры — это в свое время процессы прогрессивные. В них проявляется зарождение капиталистического строя в его специфических, медленно действующих формах, характеризующих историческое развитие Польши и других стран Восточной Европы, в формах, послуживших основанием для прусского пути к капитализму.

ЦЕЛИНА БОБИНЬСКА

ОБЩЕСТВЕННЫЕ И ЭКОНОМИЧЕСКИЕ ИДЕИ ЭПОХИ ПРОСВЕЩЕНИЯ В ПОЛЬШЕ

Для изучения эпохи Просвещения в Польше важное значение имеет тогдашняя экономическая структура страны, а прежде всего элементы капиталистического строя, появляющиеся во второй половине XVIII века. Решающим однако при исследовании этой эпохи моментом является характер общественных противоречий и конфликтов, проникающих в тогдашнее польское общество. В конце XVIII в. экономические, общественные и национальные противоречия, а также противоречия в области государственного строя достигли в Польше большого напряжения. Развитие основных элементов капитализма тормозил крепостной строй деревни, в феодальном государстве зародился глубокий кризис, а возникающей польской буржуазной нации угрожала потеря государственной независимости.

Влияние западно-европейской буржуазной идеологии, а с 1789 также влияние французской революции способствовало созреванию польской буржуазной мысли.

Польское Просвещение в своем основном течении возникало как идеология борьбы и как обоснование политической программы, выдвинутой блоком прогрессивной части дворянства и богатой буржуазии, прежде всего варшавской. Блок этот — имея ввиду свои классовые интересы — стремился не к ликвидации, свержению феодального государства, а к проведению реформ, усиливающих возможность защиты независимости Польши. Названный блок аналогичным образом подходил к общественным и экономическим отношениям феодальной Польши. Это и было причиной внутренних противоречий в области общественной и политической эпохи Просвещения.

Яркая, суровая критика феодальных отношений, феодального гнёта и феодального государства укладывалась с осторожным преобразованием феодального строя, без нарушения его основ.

Научное, теоретическое значение Просвещения обосновано деятельностью в области критики.

Автор настоящего труда рассматривает три самых типичных и веских черты и достижения эпохи Просвещения.

Во первых: элементы материализма в дуалистическом мировоззрении знаменитых представителей Просвещения. В этом выражается их исходство с французскими и первыми русскими материалистами.

Они базируют достижения ума на чувственных ощущениях человека и на его стремлении к удовлетворению материальных потребностей. Этот последний тезис самым ярким образом проводит Коллонтай, что ставит его, как философа, на первом месте. Признавая зависимость «нравственных наук» (*nauki moralne*) или наук об обществе от стремления людей к удовлетворению их потребностей — Коллонтай близок по своим воззрениям к Гельвецию. Коллонтай смотрит на историю, как на науку о законах общественного развития.

Во вторых: польское Просвещение — это проявление рождающего национального сознания и возникновения польской буржуазной нации. Теоретически выражается это в новом, созданном людьми Просвещения понимании и определении нации, в борьбе за национальную культуру, в новом понимании национального хозяйственного интереса, выражающегося прежде всего в заботе о внутреннем рынке, в новом понятии национального независимого государства и интереса государства. Это последнее стремление было направлено против вмешательства Ватикана в польские дела.

Третий вопрос: это воззрения передовых людей эпохи Просвещения на крестьянский вопрос, так как не национальные проблемы, а отношение к самому существенному вопросу эпохи, именно к крестьянскому вопросу, позволяет нам выявить типичные приметы и классовый облик этого течения. И так здесь прежде всего на лицо яркая и изобличающая критика форм феодального гнёта.

Сташиц и Коллонтай — это представители двух теоретических капиталистических программ: Сташиц — это приверженец крестьянской земельной собственности, а Коллонтай, признавая за крестьянином личную свободу, желает превратить его в сельского рабочего батрака, а крепостное поместье — в капиталистическое. Обе эти программы вращаются в области теории. Для практического применения у обоих преобразователей имеются другие проекты — ограничение барщины и замена ее оброком — а тем самым оба они остаются на почве феодальной эксплуатации.

Обе стороны деятельности эпохи Просвещения — теоретическая и реформаторская — были по существу — прогрессивные. Однако если тогдашние прогрессивные преобразователи не выходили из рамок дворянско-буржуазного либерализма, то в области критики феодального строя — люди эпохи Просвещения неоднократно поднимались на уровень демократических идей.

ЯН КОТТ

ЗА НОВЫЙ СИНТЕЗ ЭПОХИ ПРОСВЕЩЕНИЯ В ПОЛЬШЕ

Позитивистическая история литературы оценивала эпоху Просвещения в Польше с точки зрения союза буржуазии с помещичьим классом, союза, созревшего окончательно в восьмидесятых годах XIX века. И потому в станиславовских временах ставились на вид прежде всего те политические и интеллектуальные стремления, которые такой союз подтверждали, а в крайнем случае не представляли для него опасности. Впрочем историки литературы шли здесь по линии концепций историков.

Началу плановых, широко поставленных исследований в области культуры польского Просвещения должны, как вступление, предшествовать: зарисовка, хотя бы

main-d'oeuvre, — ainsi que d'exploiter la population de la seigneurie en tant que consommateurs, en drainant l'argent comptant que cette population possédait par suite de son contact avec le marché.

En analysant les manufactures polonaises du XVIII-e siècle, il faut tenir compte de leur diversité selon 1 — leur branche (éléments capitalistes les plus importants dans la sidérurgie), 2 — le territoire (éléments capitalistes les plus importants en Pologne centrale, surtout dans la région de Varsovie), enfin 3-le temps (changements accélérés surtout pendant les dernières années de la République, où apparaissait un nouveau client, l'armée).

Le rôle des éléments féodaux dans l'industrie polonaise du XVIII-e siècle n'était pas borné aux manufactures seigneuriales, mais s'étendait aussi aux manufactures bourgeoises, — la concentration des forces et des ressources entre les mains des seigneurs étant si grande qu'il était impossible de procéder sur un vaste plateau à la production indépendamment d'eux. Ainsi la seigneurie interceptait sous n'importe quel prétexte, une partie du gain des manufactures bourgeoises et, la désignant à la consommation, retardait le procès de l'accumulation.

Malgré toutes ces objections, les manufactures polonaises du XVIII-e siècle furent un facteur du progrès car elles renforcèrent le pouvoir productif du pays, en attirant à la production la main-d'oeuvre et certaines ressources, en augmentant le rendement de la main-d'oeuvre et en développant le marché intérieur, au moins dans les limites des grands domaines.

Par conséquent le cens et la manufacture sont, pour leur époque, des signes du progrès, des indices du capitalisme naissant, quoique ces procès se déroulent avec une lenteur caractéristique pour le développement historique aussi bien de la Pologne, que d'autres pays de l'Europe orientale, et servent de base à la marche prussienne vers le capitalisme.

CELINA BOBIŃSKA

LE IDÉES SOCIALES ET ÉCONOMIQUES DU SIÈCLE „PHILOSOPHIQUE“ EN POLOGNE

Pour examiner l'idéologie du XVIII-e siècle, il importe de connaître la structure économique de cette époque et surtout les éléments du capitalisme se manifestant au cours de la 2-e moitié du XVIII siècle. Toutefois c'est le caractère des contrastes et des conflits agitant alors la société polonaise qui ont une valeur décisive pour l'investigateur de ce siècle. La Pologne de la fin du XVIII-e s. c'est le pays de contrastes tant économiques et sociaux que nationaux et constitutionnels. Le système de servitude et de la corvée à la campagne barrait le chemin aux capitalistes. L'Etat féodal traversait une crise profonde, la nation bourgeoise en cours de formation était menacée dans son indépendance.

L'influence des idées bourgeoises de l'Europe occidentale et, depuis 1789, celle de la révolution française ont contribué à la maturité de la pensée indépendante au sein de la bourgeoisie polonaise. Le courant principal du siècle des Lumières découlait des idées de lutte et servait de base au programme politique du bloc de la noblesse progressiste et de la riche bourgeoisie, surtout celle de Varsovie. Vu le caractère de ces classes de la société, le bloc ne visait pas au renversement, à la liquidation de l'Etat féodal mais à sa réforme et à son affermissement pour assurer l'indépendance de la Pologne. Même attitude vis-à-vis des questions so-

ciales et économiques; c'est là que gît la contradiction intérieure des idées sociales et politiques de ce siècle.

On conciliait une critique véhémement de l'Etat féodal et de l'oppression avec une tendance prudente de réformer le régime féodal sans porter atteinte à ses fondements. Les valeurs scientifiques et théoriques, du XVIII-e s. sont dues au sens critique de son activité.

L'auteur du l'ouvrage en question discute trois traits les plus typiques et les plus importants caractérisant l'époque de XVIII s.

Premièrement — les éléments du matérialisme dans la philosophie dualiste des hommes illustres de ce temps. A cet égard, il y a de l'affinité entre les hommes de ce siècle et les matérialistes français ou les premiers matérialistes russes. Ils basent la connaissance humaine sur l'expérience des sens et sur la tendance de l'homme à satisfaire ses besoins. Cette dernière idée est exprimée avec force chez Kołłataj, qui tient le rang le plus élevé parmi les philosophes polonais de l'époque. En subordonnant „les sciences morales“, donc les sciences sociales, à la tendance de l'homme vers la satisfaction de ses besoins, il se rapproche d'Helvétius. Kołłataj considère l'histoire comme une science des lois du progrès social.

Secondement — l'époque „de la lumière“ c'est l'expression de la conscience nationale naissante, l'indice de la formation d'une nation bourgeoise en Pologne. La preuve en est dans la nouvelle conception de la nation, dans la lutte pour une culture nationale et dans l'idée de l'intérêt économique national, basé avant tout le marché intérieur; enfin dans la conception d'un Etat national souverain et d'une raison d'Etat nationale, dirigée surtout contre l'ingérence du Vatican dans les affaires polonaises.

Troisièmement — les idées des hommes éminents de ce siècle, concernant surtout la question paysanne, car c'est l'attitude vis-à-vis de ce problème capital de l'époque (et non pas les questions nationales) qui permet d'établir les traits caractéristiques et la tendance sociale d'une doctrine. Or, on démasque spécialement et on critique âprement les diverses formes de l'oppression féodale. En outre Staszic et Kołłataj représentent deux programmes différents du capitalisme: Staszic est partisan de la propriété agricole paysanne, Kołłataj voudrait accorder au paysan la liberté personnelle, le transformer en valet de ferme, et le domaine rural en ferme capitaliste. Toutefois les deux programmes ne dépassent pas les bornes de la théorie. Quant à la pratique, les projets des réformateurs ne visent qu'à la réduction de la corvée et au cens; ils ne quittent donc pas le terrain de l'exploitation féodale.

L'activité des hommes du XVIII-e siècle, tant théorique que réformatrice, est progressiste. Bien que les réformateurs du siècle se contentent d'un libéralisme nobiliaire et bourgeois, la critique du régime féodal de l'époque à souvent atteint les sommets de la pensée démocratique.

JAN KOTT

UNE NOUVELLE SYNTHÈSE DU XVIII SIÈCLE EN POLOGNE

L'appréciation du siècle „philosophique“ en Pologne par l'histoire positiviste de la littérature avait sa base dans l'alliance de la bourgeoisie et de la noblesse, alliance définitivement mûrie dans la seconde partie du XIX-e siècle. Aussi on relevait surtout les tendances politiques et intellectuelles qui confirmaient cette